

STANISŁAW GRODZISKI (Kraków)

POGLĄDY STANISŁAWA KONARSKIEGO NA ROZWÓJ PRAWA POLSKIEGO W ŚWIECIE JEGO WSTĘPU DO „VOLUMINA LEGUM“

I

Na wstępie pierwszego tomu *Volumina Legum* znajduje się obszerna przedmowa *Ad Lectorem*, podpisana: *Stanislaus Konarski Scholarum Piarum. Varsoviae anno 1732 XV Kal. Septembris*. Stanowi ona interesujący przyczynek do dziejów postępowej myśli polskiej w I połowie XVIII wieku, mało dotychczas badany, gdyż poza Władysławem Konopczyńskim, który poświęcił kilka uwag temu zagadnieniu¹, nikt się tym tematem bliżej nie zajmował. Tymczasem przedmowa ta stanowi cenne źródło dla poznania programu, dążeń i poglądów późniejszego reformatora.

W chwili, kiedy Konarski rozpoczynał swą pracę nad wydawaniem *Voluminów*, zarówno jego stanowisko społeczne, jak i położenie majątkowe nie wróżyły mu sukcesów. Młody i zdolny, dał się już poznać jako literat²; nie będąc jednak bogatym, nie mógł wyjechać na studia zagraniczne własnym kosztem i skorzystał z poparcia i subwencji potężnej rodziny Tarłów³.

Przez wiele następnych lat związany był z Tarłami uczestnicząc w intrygach politycznych obozów Potockich i Czartoryskich, biorąc czynny udział w konfederacji dzikowskiej a także w innych aktach politycznych. Spod przemożnego wpływu Tarłów wydobył się Konarski dopiero po śmierci swego głównego protektora, wojewody Jana Tarły⁴.

Cała koncepcja wydania *Volumina Legum* jak też i treść przedmowy powstały wkrótce po powrocie Konarskiego do kraju po kilkoletnich studiach we Włoszech i Francji. Można sądzić, że koncepcja ta powstała właśnie w czasie jego zagranicznych studiów. Trudno bowiem przypuścić, aby koncepcja i plan wydawnictwa, zebranie materiału i wreszcie treść przedmowy powstały w tak krótkim okresie czasu, jaki dzielił

¹ Wł. Konopczyński, *Stanisław Konarski*, Warszawa 1926 r., s. 35—37.

² St. Estreicher, *Bibliografia*, t. 9.

³ Wł. Konopczyński, o. c., s. 21.

⁴ Jan Tarło, wojewoda sandomierski, zmarł w r. 1750. O zależności Konarskiego od Tarłów pisał Wł. Konopczyński, o. c., s. 21, 58 i nn., 73 i nn., 95 i nn.

powrót Konarskiego do kraju od chwili podpisywania przedmowy do gotowego już pierwszego tomu *Volumina*⁵.

Problem ten jest dla nas ważny dlatego, iż w przedmowie widzimy kilka obszernych polemik, które autor prowadził z nie wymienionymi przezeń z nazwiska uczonymi niemieckimi, napotkamy dojrzałość osądów w wywodach dotyczących genezy polskiego parlamentaryzmu oraz głębokie wykształcenie romanistyczne⁶. Względy te nie pozwalają przyjąć, aby cała koncepcja powstała w latach 1730—1732; przypuszczać należy, iż zrodziła się ona podczas zagranicznych studiów Konarskiego, który zapoznał się wówczas z rozwijającym się we Włoszech i Francji ruchem naukowo-wydawniczym⁷.

Zasługę wydania *Volumina Legum* dzieli w naszej nauce Konarski z Józefem Jędrzejem Załuskim. Poglądy te krzywdzą w pewnym stopniu Konarskiego, który był zarówno autorem samej koncepcji i planu wydawniczego, jak i wyłącznym redaktorem pierwszych dwu tomów. Jego przedsiębiorczości dowodzi także zrealizowanie nie znanego uprzednio w Polsce pomysłu, jakim było sfinansowanie wydawnictwa na drodze subskrypcji. Autorem poglądu, przeceniającego rolę Załuskiego był jego bibliotekarz i znany bibliograf, a jednocześnie uniżony panegirysta, Janocki⁸. O tyle tylko miał rację Janocki, że Załuski rzeczywiście był redaktorem tomów od III do VI, ale nie był twórcą samej koncepcji. Rozmiary współpracy Załuskiego określił w przedmowie sam Konarski⁹.

W XVIII w. prawnicy polscy odczuwali bardzo dotkliwy brak zaktualizowanego do ostatniej chwili zbioru ustaw. Istniejące zbiory ustaw i kompendia, od Łaskiego począwszy, były bądź wyczerpane, bądź też trudno dostępne. Z tych względów sejm w roku 1726 polecił zestawienie zbioru ustaw Stanisławowi Koźuchowskiemu. Koźuchowski dał jedynie alfabetyczny układ treści ustaw, wzorowany na przestarzałej

⁵ Konarski wyjechał do Włoch w jesieni 1725 r.; z łącznego pobytu we Włoszech i Francji powrócił do kraju z końcem r. 1730 lub z początkiem 1731. (Wg artykułiku o Konarskim Stanisława Krzemińskiego w 37 tomie *Wielkiej Powszechnej Encyklopedii Ilustrowanej*, s. 501).

⁶ *Volumina Legum*, t. I, s. VII, § 4 *in fine*, s. XIX—XX, § 15 *in in*. W pracy niniejszej posługuję się wydaniem Ohryzki, cytując nadal: VL.

⁷ W szczególności, będąc we Włoszech w latach 1725—1729, miał zapewne w rękę I tom *Rerum Italicarum Scriptores*. Wydawca, L. A. Muratori (1672—1750), drukował I tom w Mediolanie w r. 1723. (*Enc. Italiana di scienze, lettere ed arti*, t. 24, Roma 1934, s. 51). Datę wydania tego tomu podaje mylnie prof. Wł. Konopczyński jako r. 1722 (o. c., s. 22).

⁸ St. Krzemiński, o. c., t. 37, s. 502, także P. Chmielowski, t. 31—32, s. 560—561.

⁹ VL. I, s. I. Wspominał tam Konarski z wdzięcznością o zasługach Załuskiego dla wydawnictwa.

metodzie Herburta, który grupował fragmentaryczny materiał prawny pod hasłami w porządku alfabetycznym. W przeciwieństwie do niego Konarski zestawiał nie treść czy wyimki ustaw, lecz całe pomniki prawne (*monumenta*), porządkując je w układzie chronologicznym. Stąd *Volumina Legum* zyskiwały na popularności wśród sfer prawniczych, gdyż znacznie lepiej spełniały swe praktyczne i naukowe zadania, niż oparte na przestarzałej metodzie wydawniczej dzieło Kożuchowskiego.

Konarski pragnął zebrać w swym zbiorze wszelkie ustawy (*leges sanctionesque*), jakie kiedykolwiek obowiązywały na terenie Rzeczypospolitej. Uważał, iż w *Volumina Legum* mają być pomieszczone nie tylko *leges quarum propria vis est iubere que a cunctis observari, prohibere que vitari debeant*, lecz także *omnia iura, Majestatis privilegia, foedera, ordinationes tributorum, conditiones victarum, emptarum aut sponte accendentium provinciarum, electiones regum et alia id genus publica Regni negotia, quae simul hic leguntur congesta*¹⁰. Jako kryterium obowiązywania przyjął fakt ogłoszenia tych ustaw drukiem¹¹; takie kryterium, którego zresztą niezbyt ściśle przestrzegał, znacznie ułatwiało mu pracę, gdyż wystarczyło zebrać i zestawić chronologicznie pomniki prawne, zawarte w tego rodzaju zbiorach i kompendiach, jak zbiór Łaskiego, Przyłuskiego, Herburta, Januszowskiego i innych.

Konsekwencją przyjęcia jako kryterium obowiązywania ustaw faktu ogłoszenia ich drukiem było z kolei przyjęcie tradycyjnego podziału historii prawa polskiego na dwie epoki. Granicą ich była kodyfikacja Kazimierza Wielkiego, jako — według ówczesnego mniemania — najstarszy spośród zachowanych pisanych pomników prawa polskiego. Konarski przyjął ten tradycyjny podział¹², pomieściwszy Statuty Kazimierza Wielkiego na pierwszym miejscu, jednakże — idąc za Łaskim — wskazywał, że zachowały się pisane pomniki prawa wcześniejsze od Statutów, a mianowicie mniemane prawo, nakazujące rycerstwu śpiewanie na wyprawach *Bogurodzicy* jako pieśni wojennej, pochodzące z czasów około roku 1000, oraz *lex seu potius privilegium* Bolesława Kaliskiego z roku 1264, wydane dla ludności żydowskiej w Wielkopolsce¹³. To samo rozumowanie powtórzył później za Konarskim Wincenty Skrzetuski¹⁴.

¹⁰ VL. I, § 5, s. VII.

¹¹ VL. I, s. II.

¹² Podobny podział stosował Zalasowski, *Ius Regni Poloniae*, Poznań 1700, s. 19.

¹³ VL. I, § 3, s. V—VI.

¹⁴ W. Skrzetuski, *Prawo polityczne narodu polskiego*, t. I, Warszawa 1787, s. 3—5.

Konarski postarał się jednak pogodzić przyjętą tradycyjną konstrukcję z sumieniem historyka — wydawcy i dlatego umieścił oba wspomniane pomniki w *Voluminach*. Przy końcu przedmowy dołączył „*Testimonium Joannis Łaski... de lege super cantico Bogarodzica*”, dodawszy także przedrukowany z Łaskiego polski tekst pieśni¹⁵. Chcąc umieścić w zbiorze przywilej z roku 1264, a jednocześnie pozostać w zgodzie z chronologią, poradził sobie Konarski w ten sposób, iż przyjął fikcję, że przywilej ten zyskał moc obowiązującą od chwili ostatniego zatwierdzenia. Dlatego też ów przywilej, ujęty nadto jeszcze w dyplom potwierdzający Kazimierza Wielkiego z roku 1334¹⁶, umieszczony został pod datą roku 1505, a to dlatego, iż u Łaskiego istniał n a d p i s, że król Aleksander nadał temu przywilejowi swoje zatwierdzenie. Podobnie postąpił Konarski, opatrując go tytułem: *Aleksander rex inseri mandat privilegium iudaeorum concessum olim a Boleslao duce*¹⁷. Tego rodzaju przesunięcia dat, zawsze świadome, występują we *Voluminach* jeszcze niejednokrotnie.

II.

Przedmowa, poza uwagami wstępnymi dotyczącymi metody wydawniczej i związanych z nią trudności, podzielona jest na paragrafy w liczbie piętnastu, z których każdy opatrzony jest odrębnym tytułikiem¹⁸. W uwagach wstępnych omówił Konarski program i zasady zamierzonego wydawnictwa, po czym streścił pokrótce dzieje ustawodawstwa polskiego, dzieląc je na wspomniane powyżej dwie epoki. Z kolei dłuższy wywód poświęcił genezie parlamentaryzmu polskiego, kończąc przedmowę rozważaniami dotyczącymi mocy obowiązującej i praworządności ustaw.

Niektóre z jego rozważań nie nastęrczają żadnych problemów. Omawiając prawodawstwo pierwszej epoki, tj. do Statutów Kazimierza Wielkiego, oparł się Konarski głównie na kronikach Długosza i Kromera, których gęsto też cytował na marginesach; w mniejszym już stopniu skorzystał z kroniki Kadłubka. Omówił w ten sposób działalność ustawodawczą władców od Lecha do Władysława Łokietka, nie czyniąc żadnej dystynkcji pomiędzy osobami legendarnymi a historycznymi. Nie można mu jednak z tego powodu czynić jakichkolwiek zarzutów, gdyż takie poglądy na historię kraju powszechnie w owym czasie wyznawano.

¹⁵ Łaski, *Commune inclyti*, 1506, reg. k. niel. 7 verso.

¹⁶ O. Balzer, *Przyczynki do historii źródeł prawa polskiego*, Kraków 1903 r., s. 76.

¹⁷ VL, I, s. 141.

¹⁸ Z wyjątkiem § 13, w którym jeden z odrębnych wywodów posiada osobny tytułik.

Moc stanowienia prawa — powiada Konarski — od najwcześniejszych czasów przysługiwała władcom, jednakże działali oni ustawodawczo po zasięgnięciu opinii doradców (np. rada Bolesława Chrobrego) a w ten sposób możni panowie zyskiwali udział w czynnościach ustawodawczych. Z czasem udział czynnika możnowładczego w ustawodawstwie wzrastał. Brali w nim udział możnowładcy bądź jako doradcy, bądź jako uprawnieni do głosowania. Jest rzeczą niewątpliwą — utrzymywał Konarski — iż od śmierci Bolesława Krzywoustego przysługiwało im prawo udziału w ustawodawstwie nie tylko w charakterze doradczym (*consilium*), lecz i z prawem głosu (*suffragium*).

Inny pogląd, zdaniem Konarskiego niesłuszny, reprezentowali niektórzy niemieccy pisarze (*quidam germanici scriptores*), którzy uważali, iż moc stanowienia prawa i decydowania w sprawach publicznych uzyskały stany dopiero w czasach Kazimierza Jagiellończyka¹⁹. Pisarze ci, których zarzuty starał się odeprzeć Konarski, to prawdopodobnie Krzysztof Hartknoch i Dawid Braun. Według Hartknocha okresem decydującym dla ostatecznego ukształtowania się sejmu polskiego jest wiek XV, a w szczególności panowanie Kazimierza Jagiellończyka²⁰. Braun nie negował również znaczenia wieku XV, ale dla niego okresem decydującym była druga połowa XIV wieku, a zwłaszcza przywilej koszycki i zapoczątkowana przezeń zasada uzyskiwania zgody szlachty na nakładanie nowych podatków²¹. Obaj oni jednakże zgadzali się, między innymi za Salomonem Neugebauerem, iż pewne zawiązki sejmu polskiego istniały już o wiele wcześniej²². Prawo udziału możnych i rycerstwa w elekcji, jak utrzymywał Braun²³, było bardzo stare.

Konarski nie zajmował się w swej przedmowie dokładniej problemem elekcji, gdyż jak wynika z niektórych jego uwag, zamierzał poświęcić

¹⁹ VL. I, § 5, s. VII.

²⁰ K. Hartknoch: *De republica Polonica libri duo*, Lipsiae 1698, s. 657—8: *Tandem notetur, morem illum Nuncios Terrestres ad Comitia Generalia mittendi sec. XV, sub Casimiro Jagellonide coepisse atque invaluisse* itd.

²¹ D. Braun: *De Iurium Regnandi fundamentalium in Regno Poloniae ratione et prati moderna*, Coloniae 1723, typis Theodoti Brabei. W dziele tym znajdują się cztery osobno paginowane rozprawy: 1) *De Comitibus Regni Generalibus*, 2) *De electionibus Regum*, 3) *De Iuribus Majestatis*, 4) *De poena homicidii non capitali*. W pierwszej z tych rozpraw poświęcił autor obszerny wstęp genezie polskiego parlamentaryzmu, jedyny tego rodzaju przed Konarskim. O ograniczeniu władzy królewskiej przez możnowładztwo i rycerstwo pisze w rozpr. I na s. 1—2, w rozpr. III — na s. 3—4.

²² S. Neugebauer a Cadano, *Historia rerum Polonicarum concinnata et ad Sigismundum tertium Poloniae Sueciaeque regem usque deducta*, Hanoviae 1618, s. 21, 35 i cyt. przez Hartknocha 391 i 499.

²³ D. Braun, o. c., rozprawa *De electionibus Regum*, s. 3—4.

elekcji odrębne studium. Natomiast podjął żywą polemikę z tymi poglądami swych przeciwników, które, jak zapewne sądził, pomniejszały tradycję polskiego parlamentaryzmu i osłabiały pretensje szlachty do ujęcia w swe ręce steru państwa.

Według Konarskiego możnowładztwo brało udział w aktach elekcji władców jeszcze przed Bolesławem Krzywoustym; z chwilą jednak śmierci tego władcy udział ich w życiu publicznym znacznie się powiększył. Przyczyną tego były postanowienia testamentu Krzywoustego, ponieważ *praelati et barones* brali udział w urządzeniu pryncypatu. Dalszym wyrazem ich wzrastającego znaczenia były takie akty, jak wygnanie Władysława II i przywołanie Bolesława Kędzierzawego a potem Mieszka Starego, zjazd w Łęczycy, koronacja Przemysława II i wiele innych. Na dokumentach aktów prawnych, sporządzanych w owych czasach, przywieszali swoje pieczęcie oprócz władcy również i dostojnicy (*proceres*); zwyczaj ten byłby więc zdaniem Konarskiego dalszym dowodem, iż brali oni czynny udział w aktach ustawodawczych i w rządach państwem²⁴. W ten sposób, mnożąc dalsze przykłady dochodzi wreszcie autor do postanowień przywilejów nieszawskich i konstytucji *Nihil novi*, konkludując, iż w aktach tych nie ma żadnego *novum*, lecz mamy tu tylko do czynienia z pewnym rozszerzeniem, a zwłaszcza umocnieniem praw, które możnowładztwo, czyli stan senatorski, od dawna już sobie zdobyło²⁵.

Przechodząc do udziału stanu rycerskiego w rządach i ustawodawstwie, stwierdził Konarski, iż według opinii niektórych obcych pisarzy (znowu, jak i powyżej wyraźnie nie wymienionych) udział stanu rycerskiego w rządach datuje się od statutów Jana Olbrachta, inni zaś przesuwają tę granicę do przywilejów nieszawskich, przed którą to datą posłowie ziemscy decydowali tylko w sprawach podatkowych²⁶. Poglądy owe — jego zdaniem — również wymagają skorygowania. Stan rycerski (*nobilitas, equitas*) brał czynny udział na elekcjach przy wydawaniu przywilejów ziemskich oraz w innych aktach prawnopublicznych też od XII wieku, gdyż pierwszy tego rodzaju wypadek, jaki stwierdzono, miał miejsce w roku 1140²⁷. Konarski zgodził się jednak z tym, iż posłowie ziemscy, którzy w czasach Jagiełły i Kazimierza Jagiellończyka decydowali tylko w sprawach podatkowych, w następnych latach powołani zostali także do decydowania i w innych sprawach, dotyczących rządów Rzeczypospolitej. Ewolucję rozumiał tu Konarski w ten sposób, iż stan rycerski, biorący od dawnych czasów udział zarówno

²⁴ VL. I, § 6 *in fine* s. IX oraz § 7, s. IX—X.

²⁵ VL. I, § 8, s. XI—XII.

²⁶ Autorowi chodzi tu prawdopodobnie o Dawida Brauna.

²⁷ Konarski podaje datę za *Kroniką* Długosza.

w rządach państwem, jak i w zatwierdzaniu praw, i to nie bezpośrednio, lecz początkowo przez *evocatos e provinciis viros nobiles*, przelał na posłów ziemskich prawo decyzji w sprawach podatkowych, a potem również i dalsze uprawnienia. Stąd też posłowie ziemscy, których zadaniem stało się *leges condere et de Reipublicae negotiis constituere*, stali się reprezentantami stanu rycerskiego²⁸. Tak więc, ponieważ władza ustawodawcza przynajmniej od roku 1140 spoczęła w ręku *nobilitati cum principe*, zgodna wola szlachty, potrzebna do stanowienia czegokolwiek o Rzeczypospolitej, miała za sobą równie długotrwałą tradycję.

III.

Konarski był zwolennikiem prawa natury. Prawo — powtarzał za Cyzeronem — to *ratio summa insita in natura, quae jubet ea quae facienda sunt, prohibetque contraria*. Dzieli się ono na pisane i niepisane, ale źródła obu tych działów są jednakowe: natura i rozum. Działalność legislatorów polega wobec tego tylko na spisowywaniu prawa, zaszczerpnego z boskiego natchnienia w naturze²⁹. Nie jest to jeszcze ta konstrukcja prawa natury, którą posługiwała się w XVII i XVIII wieku na Zachodzie młoda i walcząca o władzę burżuazja, głosząca postulaty formalnej równości wobec prawa i opierająca się na założeniach materialistycznych. Poglądy Konarskiego, nabyte podczas studiów w katolickim Collegium Nazarenum, należałoby raczej wywodzić jeszcze z tomistycznej koncepcji prawa natury. Stosunek jednak Konarskiego do zwolenników tomistycznej koncepcji prawa natury był dość swobodny, co ilustruje inna polemika, toczona na terenie przedmowy znowu z anonimowymi przeciwnikami. Niektórzy — pisał Konarski — szydzą, iż przodkowie nasi zmieniali *ius divinum*, łagodząc zbyt ostrą ich zdaniem karę, jaką prawo boskie i prawo natury nakładało na zabójcę. Podstawę do tego zarzutu dał Przyłuski, przepisując błędnie zaczerpnięty z Łaskiego tekst statutów Kazimierza Wielkiego, co inni pisarze powtarzali za nim³⁰. Wykrycie tego błędu, który dał podstawę do zarzutów, nie wystarczało Konarskiemu, ponieważ niezależnie od błędu Przy-

²⁸ VL. I, § 10, s. XIII—XIV.

²⁹ VL. I, s. III.

³⁰ VL. I, s. XVII, w części § 13, opatrzonej odrębnym tytułikiem *Leges decretorias esse*, Konarski zestawia właściwy tekst Łaskiego z tekstem Przyłuskiego. Wg Łaskiego, wspomniany tekst brzmi następująco: „*quamvis secundum legum sanctiones occidens hominem foret capitali poena plectendus. Nos tamen rigorem illum temperantes statuimus, quod .*“ Przyłuski natomiast przepisał go inaczej: „*quamvis occidens hominem secundam Dei et legum sanctiones esset capitali poena plectendus, Nos tamen rigorem illum temperantes statuimus quod .*“

T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach*, t. II, Warszawa 1800, w przypisku

łuskiego przeciwnicy utrzymywali, iż zamiana kary śmierci, należnej za zabójstwo, na główszczyznę sprzeciwia się zarówno prawu boskiemu, jak i prawu natury. *Iura enim naturae non tantum a nullo hominum, sed ne ab ipso quidem Deo mutari possunt*³¹. Konarski, broniąc stanowiska prawa polskiego, włączył się tutaj w długotrwałą dyskusję, spowodowaną jednym z przepisów statutów Kazimierza Wielkiego³², który wywołał wiele negatywnych wypowiedzi polskich jak i obcych pisarzy^{32a}. Zapoznał się on prawdopodobnie z pismami Arnisaeus'a. Uczony ten, wzorem tomistów stawiając prawo boskie ponad pozytywizm, krytykował polskie prawo o mężobójstwie, które posługiwało się karą pieniężną wbrew Pismu świętemu, polecającemu karać zabójcę śmiercią. Uważał, iż Kazimierz Wielki starał się złagodzić surowość prawa boskiego i prawa natury, co nie leży w kompetencjach ustawodawcy; wskazywał na ujemne skutki wywołane taką bezkarnością morderstw. Swoją znajomość prawa polskiego opierał Arnisaeus na Przyłuskim³³.

Wywody te zdaniem Konarskiego są błędne, gdyż przede wszystkim prawem natury jest *hominem non occidere*. Prawo karne zaś nie należy do prawa natury, ponieważ Bóg pozostawił tu wolny zakres działania dla władzy państwowej. Nie ma potrzeby naśladować prawa talionu z Biblii, gdyż jest ono prawem stanowionym, a nie boskim. Stąd dalszy wniosek, iż Kazimierz Wielki, łagodząc w statutach zbyt ostrą karę za zabójstwo, nie będącą ani prawem boskim, ani prawem natury, nie wykroczył poza kompetencje ustawodawcy³⁴.

Broniąc w takim wywodzie słuszności zasad prawa polskiego, nie bronił jednak jego stanowowego charakteru i przyznał słuszność zarzutom, iż kara jakiej ulega szlachcic, który zabił człowieka niższej kondycji, jest za łagodna. W zakończeniu swego rozumowania, dotyczącego kwestii kary za zabójstwo, Konarski postawił postulat obostrzenia kary za zabójstwo plebejusza³⁵. Nie rychło nastąpiła jego realizacja, bo dopiero w roku 1768, a więc po 36 latach.

na s. 115 omówił za Konarskim ów błąd Przyłuskiego, powtórzony przez Herburta i Januszowskiego.

³¹ VL. I, s. XVIII, w części § 13 zatytułowanej jw.

³² Jest to charakterystyczny stanowy przepis, rozgraniczający ostro wartość główszczyzny rycerskiej od kmieci. W VL przedrukowany z Łaskiego, t. I, s. 12

^{32a} St. Kot, *Rzeczpospolita Polska w literaturze politycznej Zachodu*, Kraków 1919, s. 2, 25, 61, 90, 104, 164 i nn.

³³ Henning Arnisaeus, *Doctrina Politica*, Frankfurt 1622, s. 413—416 oraz *De iure maiestatis libri tres*, Frankfurt 1610, s. 275. Cyt. za St. Kotem, o. c., s. 90 i nn.

³⁴ VL. I, § 13, s. XVII pt. *Leges decretorias esse*.

³⁵ VL. I, s. XVIII *Optandum enim vero esset, ut iussiones legum in eiusmodi sceleratos perlatae, exacte observentur, et si Reipublicae dominae iuris sui aliquando collibeat, ut plebeiorum quoque caedes severius vindicentur*. Na ten ostatni postulat,

Szereg uwag porozmieszczanych w poszczególnych paragrafach wskazuje na to, iż autor był przeciwnikiem powszechnie naówczas panującego w Polsce nierządu, starając się wpoić czytelnikom poszanowanie dla prawa. Przypominał, iż prawa w Rzeczypospolitej są wieczne, o ile nie zostaną uchylone zgodną wolą stanów, jak postanowiła konstytucja z roku 1622. W tym samym wywodzie przytoczył również sporo argumentów dla uzasadnienia czytelnikowi, iż prawo jest w tym celu stanowione, aby było przestrzegane; próżny to bowiem trud stanowić prawo, jeśli nie znajduje ono posłuchu³⁶. Na innym miejscu powiada, iż ustawy są prawomocne (*decretoriae*), należy więc ich przestrzegać jak prawa boskiego lub wyroczni, gdyż *lex iubet non disputat*. Prawo, stanowione autorytetem królewskim, za radą najuczeńszych mężów i za powszechną zgodą, powinno być uważane za najświętsze i najmądrzejsze³⁷. Wreszcie wyliczając różne rodzaje kar, stosowane przeciw przestępcom, wyraził przekonanie, iż należałoby sobie życzyć, aby sankcje karne, grożące tego rodzaju przestępstwom, były dokładnie przestrzegane³⁸; zapewne zdawał sobie sprawę, iż stan faktyczny jest bardzo daleki od ideału praworządności. Przedmowę zakończył Konarski paragrafem, zawierającym zbiór maksym i cytatów, dotyczących się prawa. Pozornie paragraf ten wygląda jak dodatek literacki, obrazujący wykształcenie wydawcy; w zestawieniu jednak ze wspomnianymi powyżej tendencjami Konarskiego staje się jasne, iż uczynił to w celach dydaktycznych, pragnąc i tą drogą wpajać czytelnikowi poszanowanie dla instytucji prawa.

IV

Praca nad przygotowaniem do druku tak trudnego wydawnictwa umożliwiła Konarskiemu dokładne zapoznanie się nie tylko ze źródłami do historii prawa polskiego, ale i z samą historią tego prawa, a w szczególności z genezą parlamentaryzmu polskiego. Poglądów, jakie sobie w tym czasie wyrobił, nie zmienił już mimo wieloletniej pracy nad dalszymi partiami wydawnictwa, skoro powtórzył go w trzydzieści lat później, wydając drugi tom dzieła *O skutecznym rad sposobie*³⁹. W badaniach swoich w małym tylko stopniu mógł skorzystać z prac poprzed-

jak i na całą polemikę Konarskiego zwrócił uwagę prof. Wł. Konopczyński (o. c., s. 36—37).

³⁶ VL. I, § 14, s. XVIII—XIX.

³⁷ VL. I, s. XVII. W części § 13, opatrzonej odrębnym tytułikiem *Leges decretorias esse*.

³⁸ VL. I, s. XVIII.

³⁹ St. Konarski, *O skutecznym rad sposobie*, t. II, Warszawa 1923, druk anastatyczny, s. 8—26.

ników⁴⁰. Problem genezy parlamentaryzmu polskiego opracowywał przed nim Braun w swym dziele pod tytułem *De iurium regnandi fundamentalium* (rozprawa *De Comitibus Regni Poloniae*), gdzie poświęcił temu zagadnieniu sporo uwag w obszernym wstępie⁴¹. Znaczne jednak różnice, jakie występują nie tylko w samym ujęciu tematu, ale i w poglądach obu pisarzy, każą przypuszczać, iż Konarski oparł się głównie na własnych, samodzielnych badaniach. Nie tylko zresztą Konarski, ale i Załuski nie cenił wysoko Brauna⁴².

W poglądach swych na rozwój parlamentaryzmu polskiego pozostali Konarski odosobniony. Największy, współczesny mu znawca historii ustroju i prawa polskiego, Godfryd Bogumił Lengnich, wypowiedział odmienny pogląd, zbliżony do przeciwników Konarskiego: Hartknocha i Brauna, a zdanie swoje silnie podbudował dowodami⁴³. Małowartościowy Wincenty Skrzetuski, przepisawszy w swym *Prawie Politycznym* własnymi słowami parę wywodów Konarskiego, co do genezy parlamentaryzmu polskiego pozwolił sobie na pewną ostrożność: przyjąwszy w zasadzie stanowisko Konarskiego, osłabił jego sformułowanie⁴⁴. Skorzystał jeszcze z Konarskiego Tadeusz Czacki w siedemdziesiąt lat później, przyjmując jako początek parlamentaryzmu polskiego testament Bolesława Krzywoustego⁴⁵. W kołach naukowych przeważał jednak pogląd Lengnicha. Było to zrozumiałe, niezależnie od argumentacji obu sprzecznych poglądów, gdyż opracowanie Lengnicha rozchodziło się jako książka szybciej i docierało do szerszych kół wykształconego społeczeństwa w epoce Oświecenia; *Volumina* natomiast rozchodziły się głównie w kołach prawniczych.

„Przedmowa“ poza uwagami wstępnymi dotyczącymi metody i trudności wydawniczych miała za zadanie wpoić czytelnikowi poszanowanie dla instytucji sejmu jako tkwiącej głęboko korzeniami w historii i mającej za sobą długie wieki rozwoju. Napisana po łacinie miała być w ten sposób dostępniejszą dla obcych pisarzy i naukowców, studiujących prawo polskie a znajdujących się pod wpływem obcej, niechętnej

⁴⁰ Wi. Konopczyński, o. c., s. 36. Nie ma on jednak racji pisząc, iż Braun dokonał tylko suchego wyliczenia sejmów.

⁴¹ Vide przypisek 21, s. 125.

⁴² *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, t. 9, s. 368, artykuł W. Bryknera o Braunie.

⁴³ G. B. Lengnich, *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*, wyd. nowe (1836), s. 217—219.

⁴⁴ W. Skrzetuski, *Prawo polityczne narodu polskiego*, t. I, Warszawa 1783, wyd. drugie poprawione, s. 40.

⁴⁵ T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach*, t. I, Warszawa 1800, s. 277—78 w przypisku.

Polsce literatury, jak dzieła Barclaya, Lansiusa, Arnisaeya i innych. Przede wszystkim jednak odbiorcą i czytelnikiem miała być szlachta polska, wobec której młody i wybijający się działacz wystąpił z apologią polskiego parlamentaryzmu przeciw obcym zarzutom.

Poglądy, które zwalczał Konarski, odnosiły się przede wszystkim do genezy sejmu. Zwalczając te, które nie doceniały odwieczności i wartości tej instytucji, schlebiał autor w ten sposób masom szlacheckim, ukazując, jak starej daty są ich wolności polityczne. Byłoby jednak znaczną przesadą przyrównywać Konarskiego z roku 1732 do tego rodzaju panegirystów polskiego nierządu i „złotej wolności” szlacheckiej jak Andrzej Maksymilian Fredro. Konarski przy omawianiu współczesnego sobie stanu ustroju polskiego wykazał znamienne wstrzemięźliwość, przedstawiając tylko dogmatycznie tryb polskiego prawodawstwa i przebieg obrad sejmowych. Kilkakrotnie, acz bardzo ostrożnie, nawoływał do przestrzegania dawnych, dobrych praw, uzasadniał wreszcie ideę praworządności. Uderzająca ostrożność i marginesowość tych uwag dowodzi, iż Konarski jako przewidujący polityk zdawał sobie sprawę, że w owym czasie każda, choćby najlepiej uzasadniona idea praworządności czy projekt złagodzenia różnic stanowych, spotka się z powszechnym oporem szlachty.

Ostrożne stanowisko Konarskiego uwidacznia się również w jego stosunku do instytucji wolnego *veta*. W przedmowie powiedział na ten temat bardzo mało. Zbadawszy ogromną ilość materiału źródłowego, zapewne zorientował się, iż *liberum veto* nigdzie nie zostało wyraźnie ustawowo określone i że wytworzyło się jako zwyczaj. Niewątpliwie zdawał sobie też sprawę, gdzie leżą przyczyny tak wielkiej dysproporcji pomiędzy płodną ustawodawczo działalnością sejmu w XVI i w pierwszej połowie XVII wieku, a zastojem, jaki nastąpił w latach późniejszych. Musiał zdawać sobie sprawę i z tego, iż przyczyną takiego stanu rzeczy była właśnie niedoskonałość praw i ustroju Rzeczypospolitej⁴⁶, przede wszystkim zaś zasada jednomyślności. Studia te niewątpliwie musiały nastawić negatywnie młodego badacza ku instytucji wolnego *veta*. Jeszcze przeciwko niej nie wystąpił — ale wystąpić miał już wkrótce. W tym samym roku 1732 napisał broszurę polityczną pod tytułem: *Rozmowa pewnego ziemianina ze swoim sąsiadem o teraźniejszych okolicznościach*, którą po rozszerzeniu wydał w roku następnym, gdzie już wyraźnie wystąpił z postulatem ograniczenia wolnego *veta*, zwłaszcza w §§ 1 i 2, traktujących o szkodliwości zrywania sejmu przed obiorem marszałka⁴⁷. Ten krok naprzód uczynił pod bezpośrednim wpływem

⁴⁶ Wł. Konopczyński, *Mrok i świt*, Warszawa 1911, s. 280.

⁴⁷ St. Konarski, *Wybór pism politycznych*, Kraków 1921, s. 39.

wypadków z roku 1732, kiedy to został zerwany jeden z sejmów. W tym też czasie wysłuchał opowiadania pewnego „żałującego grzesznika“ o historii zerwania tego sejmiku, co wywarło na nim wielkie wrażenie ⁴⁸.

Nie było mu też obce mnożące się naówczas wystąpienie przeciwko *liberum veto*, podejmowane przez polskich pisarzy politycznych. Konarski, pisząc w jesieni 1732 roku wspomnianą rozprawę *Rozmowa pewnego ziemianina*, zdradził się ze znajomością odważnego jak na ówczesne stosunki dzieła Dunin-Karwickiego *De ordinanda Republica* ⁴⁹. Dzieło to, napisane w roku 1709, a wydane dopiero w roku 1746, w latach trzydziestych znane było tylko z rękopisów, gdyż brakło odwagi do jego wydrukowania; Karwicki proponował między innymi ograniczenie wolnego *veta* przez określenie warunków jego wykonania ⁵⁰. Zważywszy na ówczesny układ sił społecznych stało się zrozumiałe, dlaczego to wystąpienie zostało przemilczane przez współczesnych. Podobnie Jan Stanisław Jabłonowski proponował ograniczenie jednomyślności poprzez przerzucenie na zrywającego sejm jego kosztów („Skrupuł bez skrupułu“, 1730 r.), w tym samym czasie anonimowy autor broszury *Wolność polska* oświadczył się za zasadą większości głosów. Silniejszy atak nastąpić miał dopiero w następnych latach ze strony Leszczyńskiego ⁵¹. Sam Konarski, w roku 1732 krytycznie nastawiony do instytucji wolnego *veta*, w następnym roku wyraźnie już opowiedział się przeciwko niej, wystąpił z decydującym atakiem dopiero w latach czterdziestych. Ostateczną walkę z nierządem sejmowym podjął w latach sześćdziesiątych, poprzedzając ją długoletnią działalnością na niwie oświatowej ⁵².

Na ogół rozwój jego poglądów przebiegał bez załamań. O ile w roku 1732 sądził, iż anarchię panującą w kraju da się usunąć tego rodzaju moralizowaniem, jakie znajdujemy w § 14 omawianej przedmowy, to w roku 1733 podawał już częściowy projekt reformy. W następnych latach pogłębił znacznie swoje pierwotne stanowisko, uznał bowiem, iż anarchię da się usunąć przez właściwy system wychowawczy w stosunku do młodego pokolenia; system taki usilnie wcielał w życie. Stał się przeciwnikiem wszelkich półśrodków ustawodawczych, skoro „próżny to trud stanowić prawo, jeśli nie ma ono posłuchu“, ale długoletnią działalność wychowawczą zamknął projektem reformy zasadniczej, od fundamentów ⁵³.

⁴⁸ St. Konarski, *O skutecznym rad sposobie*, t. I, s. 119—125.

⁴⁹ St. Konarski, *Wybór pism politycznych*, s. 40.

⁵⁰ St. Kutrzeba, *Sejm Walny*, Warszawa 1923, s. 152.

⁵¹ St. Kutrzeba, l. c., s. 153—4.

⁵² Pierwszy projekt dzieła *O skutecznym rad sposobie* powstał około r. 1746, mianowicie krytyka proponowanych półśrodków. (Wł. Konopczyński, St. Konarski, s. 188). *O skutecznym rad sposobie* wydawane było w latach 1760—1763.

Poglądy każdego człowieka są uwarunkowane środowiskiem, w jakim dana jednostka żyje, wychowuje się i działa, są wyrazem potrzeb i dążeń tego środowiska.

Również i Stanisław Konarski wyrabiał sobie swoje poglądy na podstawie gruntownych studiów i obserwacji otaczającej go rzeczywistości, na tle środowiska, w którym żył i działał. Miał zaś pod tym względem szczególnie trudne warunki. Szlacheckie środowisko, z którego pochodził, duchowne wykształcenie, ścisły kontakt z magnackim rodem Tarłów, tak typowych przedstawicieli oligarchii magnackiej, nie stanowiły w żadnym wypadku podłoża dla postępowej i reformatorskiej działalności, na długo przedtem nim ideologia Oświecenia uczyniła wyłom w poglądach klasy panującej. Światopogląd Konarskiego rozszerzył się znacznie skutkiem paroletnich studiów we Włoszech i Francji, gdzie miał okazję zetknąć się z nowymi prądami filozoficznymi i znacznie poszerzyć swój horyzont myślowy⁵⁴; skąd też powrócił do kraju z wieloma koncepcjami. Po powrocie, w toku podjętej prawie natychmiast pracy nad *Volumina Legum* zapoznał się dokładnie z historią prawa i ustroju polskiego oraz ze wszystkimi wadami polskiego systemu parlamentarnego. Na owe lata przypadł też przełom ideologiczny w jego poglądach, gdyż odtąd starał się coraz ostrzej i konsekwentniej zwalczać te wady, konstruował swój wielki projekt reformy i realizował nowy system wychowawczy. Projekt ten wyłożył w swym dziele *O skutecznym rad sposobie*. Głównym jego celem było dążenie do usprawnienia instytucji sejmu i sejmików, toteż przede wszystkim domaga się zniesienia liberum veto i wprowadzenia zasady większości głosów. Szlachcie nieposesjonatom odebrane być powinno czynne prawo wyborcze oraz zniesiona moc wiążąca instrukcji poselskiej. Jego zamierzenia reformatorskie nie ograniczały się jedynie do usprawnienia najwyższego organu szlacheckiej Rzeczypospolitej, ale szły o wiele dalej. Postulował bowiem Konarski ustanowienie „sejmu gotowego“, gdzie posłowie mandat swój sprawować mieli przez dwa lata. Sejm ten byłby suwerenną władzą w Polsce do jego kompetencji należałaby kontrola organów wykonawczych. Decyzje jego wiązać miały i króla. Reforma ustroju zamierzona przez Konarskiego obejmować miała także i władzę wykonawczą, którą sprawowałaby Rada Nieustająca, organ nieznany do tego czasu w szlacheckiej Rzeczypospolitej.

⁵³ Konarski „przeegzaminował“ trzynaście różnych póśrodków, mających zaradzić nierządowi i zrywaniu sejmów, wykazując ich bezzasadność, o. c., t. I.

⁵⁴ W literaturze dyskutowano problem, czy Konarski będąc we Francji zetknął się z Fontenellem. St. Krzemiński (l. c., s. 501) wyrażał powątpiewanie, natomiast Wł. Konopczyński (l. c., s. 28) uważał to za możliwe. Zapoznał się wreszcie Konarski z dziełami Locke'a, Rollina i innych.

Cała uwaga Konarskiego skoncentrowana była na zreformowaniu i ujednoliceniu aparatu państwowego w warunkach ówczesnego ustroju społecznego. Szlachta pozostała nadal stanem uprzywilejowanym. Konarski w swym dziele nie opowiada się wyraźnie za potrzebą wprowadzenia zmian w stosunkach społecznych, zdając sobie sprawę, że napotka to na zdecydowany opór ze strony szlacheckiej klasy panującej. Jego marginesowe uwagi w tym względzie każą się jedynie domyślać, że opowiadał się za polepszeniem doli chłopów i za podźwignięciem z upadku miast.

Z powyższych wskazań reformatorskich można wyciągnąć wniosek, że St. Konarski reprezentował interesy średniej szlachty, w oparciu o którą dążył do odbudowania aparatu państwowego. Wskazuje na to wyraźnie dążność do ukrócenia przewagi magnaterii w życiu politycznym Rzeczypospolitej przez wykluczenie z sejmików szlachty gołoty stojącej na jej usługach, odebranie królowi prawa rozdawania królewszczyzn, będącego głównym źródłem tworzenia się fortun magnackich, a wreszcie zapewnienia szlachcie przewagi we władzy wykonawczej.

W świetle nakreślonego „republikańskiego“ programu reformy państwa szlacheckiego ukazuje się nam Stanisław Konarski jako pisarz postępowy, pragnący w ówczesnych warunkach ustroju społecznego podać środki dla usunięcia anarchii i wzmocnienia państwa wobec zagrożenia z zewnątrz.

Droga Konarskiego od pierwszych wystąpień publicystycznych, wśród których poczesne miejsce zajmuje omawiana przedmowa do *Volumina Legum*, do dzieła *O skutecznym rad sposobie* była trudną drogą pod prąd świadomości prawnej klasy panującej. Świadomość ta miała ulec zmianie dopiero w drugiej połowie XVII wieku, w okresie kształtowania się układu kapitalistycznego.

STANISŁAW GRODZISKI (Kraków)

LES IDÉES DE S. KONARSKI SUR L'ÉVOLUTION DU DROIT POLONAIS, D'APRÈS SON INTRODUCTION AUX VOLUMINA LEGUM

Résumé

Avant la publication des „*Volumina Legum*“, la République nobiliaire de Pologne manquait pratiquement de recueil de lois. Les compendium existants étaient épuisés, et d'autre part ils avaient été établis suivant une méthode surannée, reproduisant dans l'ordre alphabétique des fragments de lois ou bien leurs résumés. S. Konarski élimina les anciennes méthodes éditrices, en réunissant dans les „*Volumina Legum*“ les monuments de droit polonais dans

l'ordre chronologique. Il adopta comme critérium du caractère obligatoire de la loi le fait qu'elle avait été imprimée. Dans son introduction aux „*Volumina Legum*“, S. Konarski réserve une place toute particulière aux origines du parlementarisme polonais et à son évolution. Il polémique à ce sujet avec les écrivains allemands qui, selon lui, désiraient diminuer l'importance des traditions du parlementarisme polonais. Cependant Konarski n'était point partisan de la „liberté dorée“. Néanmoins, dans l'introduction aux „*Volumina Legum*“, il ne préconise aucun moyen pour mettre fin à l'anarchie qui règne dans le pays. Dans ses suivants écrits politiques, et en particulier dans son ouvrage „*O skutecznym rad sposobie*“ („De l'efficacité des moyens“), il établit un programme bien médité de réformes des institutions de la République, en s'appuyant dans son projet sur la noblesse moyenne.